

# Bronisława Dymara

---

## Wiersze dla dzieci jako forma aktywności twórczej i przejaw związków z kulturą lokalną

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 7, 137-147

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bronisława Dymara**

Uniwersytet Śląski  
Filia w Cieszynie

## **Wiersze dzieci jako forma aktywności twórczej i przejaw związków z kulturą lokalną**

### **Wprowadzenie**

Pisanie o jakichkolwiek związkach człowieka z kulturą lokalną, o specyfice kultur pogranicza, wymaga namysłu nad samą istotą pojęcia miejsca i przestrzeni. Z miejscem łączy się pewna intymność i bezpieczeństwo, przestrzeń jest czymś o wiele bardziej nieuchwytnym, niedookreślonym, lecz prawie zawsze kojarzy się z ruchem, otwarciem na świat. Jest swoistą ramą, której centrum stanowi poruszająca się istota<sup>1</sup>. „Zmysłowa (przede wszystkim wizualna) percepcja przestrzeni fizycznej, a co za tym idzie, i werbalizacja wizualnego oglądu świata, wywiera przemożny wpływ na myślenie człowieka, wyraża treści natury etycznej, aksjologicznej, obrazuje stosunki czasowe, przyczynowe itd.”<sup>2</sup>

Pytanie o to, **jak dziecko postrzega miejsce i przestrzeń, jak sytuuje się stopniowo w miejscu, przestrzeni i czasie**, czeka na swe opracowanie. Częściową odpowiedź można jednak uzyskać już teraz, analizując dziecięce wiersze. Spróbujemy to przedstawić, opierając się na materiałach z tego zakresu, zamieszczonych w wybranych publikacjach, dotyczących wierszy dziecięcych.

---

<sup>1</sup> Yi-Fu Tuan: *Przestrzeń i miejsce*. Tłum. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 16.

<sup>2</sup> M. Głowiński: *Przestrzenne tematy i wariacje*. W: *Przestrzeń w literaturze*. Red. M. Głowiński, M. Okopień, A. Sławińska. Wrocław 1978, s. 80.

## Dom jako siedlisko i źródło poetyckich inspiracji

Pisząc o domu jako siedlisku i źródle poetyckich inspiracji, zacytujmy kilka trójwersetów<sup>3</sup>:

Dom pachnie życiem  
Radości się nie chowa  
Jak długo jeszcze?  
Godzino domowa,  
stary zegar zatrzymam,  
aby cię zaczarować [...]

Inspiracją dla poetyckich skojarzeń ludzi dorosłych jest zarówno dom bezpieczny, „pachnący życiem”, siedlisko bogatej w tradycje codzienności, jak też dom wydzierany, utracony, burzony przez przemoc, nietolerancję, trudną do interpretacji nienawiść jednych posiadaczy domów, ziemi, bogactw – wobec drugich, nienawiść, której jesteśmy świadkami i ofiarami teraz właśnie.

W dobie globalizacji i różnorodnych pokojowo-integracyjnych tendencji, **warto zaakcentować zarówno uniwersalizm, jak i swojskość domu** w jego kilku podstawowych znaczeniach. Wiersze M. Konopnickiej, J. Tuwima, W. Broniewskiego i K.I. Gałczyńskiego w naszej obecnej sytuacji nie powinny być traktowane jedynie jako dokument przeszłych czasów. Sądzę, że znane słowa W. Broniewskiego z wiersza *Do Polski*:

Wiele się lądów zdeptało,  
wiele się krajów obeszło,  
lecz ziemia wciąż była polska  
pod każdą żołnierską podeszwą

– mogą być przedmiotem wciąż nowych skojarzeń i interpretacji. Podobnie jak żarliwość czy nawet patos w słynnych pieśniach o wielkiej i małej ojczyźnie, gdzie zdaniem M. Konopnickiej dom stanowi ostoję, i już samo wspomnienie domu utraconego dzieciństwa ma moc ocalającą; on właśnie „wśród burz, w zwątpienia dnie, gdy w duszę ci uderzy grom, wspomnieniem swym ocala cię” (*Pieśń o domu*) i nawet grudka ojczyźnianej ziemi w ręku – zdaniem K.I. Gałczyńskiego (autora *Pieśni...*) – „świeci po ciemku”, bo tu właśnie

[...] dziad spoczął, tu ojciec...  
trawa, trawa szmerliwa  
białe kości okrywa...

<sup>3</sup> Zbiór 106 haiku autorstwa piszącej ma tytuł: *Jeszcze nadzieja. Moje polskie haiku* [przygot. do druku].

Tak piszą dorośli. Dziecięca wyobraźnia o domu jest inna. Dzieci nie wyczuwają w pełni dramatu historii. Kochają domy bezpieczne. Dom ich codziennego życia – w zebranych wierszach<sup>4</sup> – jest domem przyjaźni, zabawy, religijnych i świeckich obrzędów; czasami pachnie ciastkami babuni lub śląską moczka. Ma swą intymną przestrzeń. Rzadko pojawia się, choć jednak, jako miejsce samotności i licznych zagrożeń, akcentowanych przez dorosłych, np. przez M. Rembierza<sup>5</sup>, który bardzo wnikliwie ukazuje dom jako siedlisko nudy, fikcji i agresji, pisząc m.in.: „Obecność drugiego, kontakt z drugim człowiekiem, zamieszkałym w tym samym domu, w domu mającym mieć charakter rodzinny – wywołuje zagrożenie («on wszedł w mój obszar») i agresję wobec intruzów”<sup>6</sup>. Co zrobić, aby tak nie było, aby zamienić poczucie obcości, samotności i zagrożenia na poczucie wspólnoty?

Potrzebna jest nowa pieśń o domu, pieśń zrodzona z codziennego wydobywania zabijanych okruczeń miłości i dobroci. Ona to, ta człowiecza miłość, nie tylko wąsko rodzinna, wyciska łzy, gdy widzimy wędrujące rzesze Kurdów, Chińczyków, ofiar wojen, pożarów, powodzi. Wędrujemy jednak zazwyczaj tylko w wyobraźni, siedząc przy ciepłym kominku, i jedynym usprawiedliwieniem dla nas, szczęśliwych w naszym domu, obdarowanych w nadmiarze, jest to wzruszenie, ta chęć pomocy.

**Inspirowanie dzieci do układania wierszy, do poetyzowania na temat domu i zadomowienia – to sposób budzenia wrażliwości, to wyzwalanie chęci dzielenia się wartościami tego, co kojarzy się z dobrym domem.** Przyjrzyjmy się więc dziecięcym wierszom.

## ***Tu mieszkam: dziecięce wiersze o życiu w społecznościach lokalnych***

Wiersze te zostały zebrane w rozdziale cytowanej książki<sup>7</sup>, mającym tytuł taki, jak powyżej, a więc *Tu mieszkam*. Podobnie, jak każdy z 12 rozdziałów tej antologii i ten rozdział, zawierający 24 dziecięce wiersze, rozpoczyna się listem do czytelników, pełniącym różnorodne funkcje edukacyjne i kreacyjne.

Różnorodne? To znaczy jakie? Przede wszystkim dzięki wprowadzeniu formy rozmowy zostaje zastosowana ekspresyjna i fatyczna funkcja języka. Czytelnik

<sup>4</sup> B. Dymara: *Wiersze naszych dzieci*. Kraków 1996, s. 363.

<sup>5</sup> M. Rembierz: *Dom rodzinny jako osobliwy szczegół w świecie kulturowej bezdomności*. W: *Dziecko w świecie rodziny*. Red. B. Dymara. Kraków 1998, s. 125–140.

<sup>6</sup> Tamże, s. 137.

<sup>7</sup> B. Dymara: *Wiersze...*, s. 79–103.

pozostaje w łączności z autorką dzięki zwrotom typu: „Weźmy udział w myślowej wędrówce...”; „Przeczytajmy spis tytułów...” itd. Styka się też z persfazją i wizualizacją celu, któremu służyć mogą zarówno treść i forma listu do dzieci (i czytelników dorosłych), jak i zawartość drugiego rozdziału omawianej antologii. Autorka pisze bowiem: „Chcę, byście uwierzyli w siebie, abyście dali upust fantazji i napisali wiele pięknych tekstów o różnych domach, w których mieszkają inni, lecz zawsze trochę tacy sami jak my, ludzie”<sup>8</sup>.

List, odpowiednio wykorzystany, budzić może różne rodzaje wrażliwości<sup>9</sup>, m.in. **wrażliwość poznawczą**, dzięki bogactwu treści o różnych domach oraz dzięki zwrotom zachęcającym do samodzielnych poszukiwań; **wrażliwość estetyczną**, gdyż akcentuje związki człowieka ze sztuką, przyrodą i duchem świata.

Autorami napisanych w tej części antologii wierszy (s. 75–103) są dzieci od 7 do 13 lat, przy czym najwięcej, bo aż 19 tekstów, zostało napisanych przez 8- i 9-latków.

Co oznacza w tym wypadku słowo „tu”? Jakie miejsca, zabytki, przestrzenie, społeczności lokalne zostały zapisane w dziecięcych rymowankach? Ogólnie rzecz biorąc, można te teksty omawiać w obrębie trzech głównych grup. Pierwsza z nich, najliczniejsza, dotyczy **konkretnego miejsca bycia dziecka**. Mamy więc 3 różne wiersze o Raciborzu (s. 82, 83, 85); 9 wierszy o Pszczynie, jej historii, urokach i zabytkach (s. 87, 89, 90–92, 94–95, 97, 103). Są też wiersze o bliższych sercu, lecz dalekich z dziecięcej perspektywy, miastach – stolicach Polski: Warszawie i Krakowie. Swoiste miejsce w tej grupie zajmuje króciutki tekst o małej wiosce Zasole, położonej niedaleko Bielan i Kęt w powiecie oświęcimskim. Druga, nieliczna, grupa wierszy dzieci, to **teksty o regionie** (s. 101) oraz „**wielkiej ojczyźnie**” (s. 88 i 93). Trzecią grupę stanowią **teksty o domu, zadomowieniu i rodzinie** (s. 80–81, 84, 98).

Jakiego rodzaju treści świadczące o związkach dziecka z kulturą lokalną, domem, z „**małą**” i „**wielką ojczyzną**” – znajdujemy w wyodrębnionych grupach wierszy?

## Rodzaje związków dziecka z kulturą lokalną i domem

Zacznijmy od tekstów o domu. Dom może pachnieć życiem, być ostoją gościnności, bezpieczeństwa, harmonii i radości lub – jak pisze Marek Rembierz –

<sup>8</sup> Tamże, s. 77.

<sup>9</sup> B. D y m a r a: *Kształtowanie wrażliwości językowej dziecka, czyli o potędze smaku*. W: *Procesy komunikacyjne w szkole*. Red. W. K o j s i Ł. D a w i d. Katowice 2001, s. 251–263. Autorka artykułu wyróżnia wrażliwość moralną, społeczną, estetyczną, egzystencjalną i językową.

bywa także „siedliskiem nudy, fikcji i agresji”<sup>10</sup>. O niekorzystnych relacjach dziecka z rodzicami w rodzinnym domu pisze wielu autorów. Szczególną dramaturgię i autentyczność znajdujemy w niedawno wydanej książce Marii Łopatkowej<sup>11</sup>, niestrudzonej w swych pisarskich i społecznych działaniach twórczyni pedagogiki serca. Autentyczność uzyskana została dzięki wykorzystaniu zdarzeń i listów. W jednym z nich 17-letni Edek pisze:

W moim domu jest chłód,  
W moim domu boję się mieszkać.  
W moim domu jest głód.  
Ojciec bije mnie kablem od żelazka  
Czuć od niego wódczany smród  
Dzieci od sąsiada za ścianą mają inaczej,  
A ja lży łykam i płaczę  
Po co mi taki dom<sup>12</sup>.

Tekst ten stanowi pewien dysonans z wierszami wspomnianego już zbioru. Ale warto go było zacytować w czasach zagrożonych terrorem i nienawiścią, mających nierzadko swe korzenie w tyranii rodzinnego domu.

Wróćmy teraz do tekstów o życiu w dzieciństwie bardziej sprzyjającym powstawaniu więzi rodzinnych, gdzie, patrząc się na dziecko, ktoś bliski mówi... nie mówiąc:

Wesołe kromki chleba  
na stół codzienny kładę  
właśnie dla ciebie...<sup>13</sup>

Echem radości i poczucia bezpieczeństwa pobrzmiwa zarówno *Wiersz o moim domu* 7-letniej Dominiki, jak też 9-letniego Leszka<sup>14</sup>. Dziecko w bezpośredni sposób wyznaje swą miłość, a zarazem jest świadome uczuć wzajemności:

Przytulny domek mam  
i bardzo go kocham  
on także kocha mnie,  
bo mieszkam w nim

<sup>10</sup> M. Rembierz: *Dom rodzinny jako osobliwy...*

<sup>11</sup> M. Łopatkowa: *Prawdziwa miłość istnieje*. Warszawa 1999, s. 216.

<sup>12</sup> Bohater listu – pamiętnika ma obecnie 28 lat, założył rodzinę. Pracuje w firmie handlowej, buduje dom rodzinny, o którym marzył, którego nie miał w dzieciństwie. Z wdzięcznością wspomina swych wychowawców i Panią Doktor Marię Łopatkową. Źródło: por. M. Łopatkowa: *Prawdziwa...*, s. 225.

<sup>13</sup> B. Dyman: *Jeszcze nadzieja, moje polskie haiku* [w druku].

<sup>14</sup> T a ż: *Wiersze naszych dzieci*. Kraków 1996, s. 80 i 81.

Ta **animizacja domu** jako budynku nadaje mu sens, który nazwać by można zadomowieniem. **Zadomowienie ma swoiste smaki, zapachy i odgłosy**, bo – jak wyznaje Leszek (s. 81) –

W piecu pieką się bułeczki z dżemem,  
Na kuchni bucha para z ciężkiego czajnika  
W ogrodzie u babci kwiaty pachną  
Najwspanialej w świecie.  
Mały Kajtek szczeka  
Na przechodzących ludzi...

**Klimat wielopokoleniowego domu z ogrodem**, gdzie ważne miejsce zajmuje babcia, uderza swą malarskością i swojskością. **Idea swojskości** bardzo wnikliwie analizowana przez Marię Pulinową w powiązaniu z programami nauczania geografii i przyrody w okresie dwudziestolecia międzywojennego – jest ważna i w naszych czasach, gdyż „z jednej strony obserwuje się tendencje integracyjne na poziomie poszczególnych kontynentów (Unia Europejska); z drugiej zaś – wzrasta zjawisko »przebudzenia etnicznego«”<sup>15</sup> (Baskowie, Wallonowie i inni) – pisze autorka.

Dzieci piszące wiersze nie znają tych i innych tendencji, ale noszą w sercu dom swoich marzeń. Próbuje go więc jak najlepiej opisać, namalować, określić. 14-letnia Daria (s. 98), jak uczony, **usiłuje podać jego definicję**, akcentując, że jest on miejscem narodzin, powrotów i wspomnień; **miejscem magicznym**, może dlatego, że mieszka w nim miłość, przyjaźń i bezpieczeństwo. Magia domu wiąże się z pracą, codziennością i pieśnią. „Do domu można wrócić, wesołą pieśń zanucić” – pisze 9-letnia Małgosia<sup>16</sup>, a **elementy bajkowe**, zaczerpnięte z filmów i książek wprowadza 10-letni Marcin pisząc o sobie jako o budowniczym domu, w którym wszystko łśni, a...

obok (domu) biegnie dróżka,  
często po niej chodzi wróżka  
wokół mojej dziwnej chaty  
podśpiewują małe skrzaty.  
Są tam również dwa ogródki  
w nich mieszkają krasnoludki<sup>17</sup>

**Bogactwo dziecięcych poszukiwań i form twórczej aktywności przejawia się również w opisie ich „małych ojczyzn”, usytuowanych tym razem głównie**

<sup>15</sup> M.Z. Pulinowa: *Idea swojskości w szkole – zarys problemu* [tekst w przygotowaniu do druku], s. 1.

<sup>16</sup> B. Dymara: *Dom rodzinny w literaturze i życiu dziecka*. W: *Dziecko w świecie rodziny*. Red. B. Dymara. Kraków 1998, s. 149.

<sup>17</sup> Tamże, s. 150 (wyróżn. – B.D.).

w Pszczynie, Raciborzu, Żorach i gdzie indziej. W obrębie tej grupy wierszy można zauważyć następujące tendencje główne:

Po pierwsze: dzieci chętnie opisują **usytuowanie miejsca swego życia**, w tym wypadku – miasta – zwracając uwagę na jego wygląd, dzieje, zabytki.

Racibórz, to piastowski  
gród, w którym  
jest zieleni w bród...

W wielkiej puszczy  
gród zbudowano,  
Z powodu mokradeł  
Pluszczyną go nazwano

– tak piszą 9-letnia Kasia i 8-letnia Ewa (s. 83 i 91). Nierzadko dzieci, szczególnie z klas I i II, ze względów emocjonalnych posługują się hiperbolą, wyolbrzymiają dodatkowo cechy swego miasta lub jego zabytków: „Pałac Pszczyński – cud budowla, godna wielu Nagród Nobla” – twierdzi odważnie autorka, sięgając do zaskakujących skojarzeń (s. 95, Kasia, lat 9).

Po drugie: opisy uroków swych miast łączą z problematyką etyczną i moralną, **ukazują dobre cechy mieszkających tu ludzi**. „Nie zmoły tego miasta żadne plagi, gdyż żył tu i pracował lud prawy” – opowiada cytowana już Kasia, natomiast zaledwie 7-letnia Ola w swym naiwnym wierszu *Na spacerze* (s. 97) wyśpiewuje wprost hymn na temat uroków Pszczyny, gdzie: „Pałac i mosty i park i rzeczka, skansen i sklepy, uliczki krasne...”, czyniąc ten opis punktem wyjścia do osobistych wyznań o swej miłości do rodzinnego miasta, którego opuszczanie jest dla dziecka niezrozumiałe, gdyż pyta ono: „Dlaczego inni wolą obce kraje? Ja chcę być Polką, w Polsce zostaję”.

Po trzecie: w swoich rymowankach **dzieci ukazują uwzniośloną codzienność**, a chcąc niejako oderwać się od spraw przykrych, posługują się personifikacją, snują fantazje. Pisząc o pszczyńskim pałacu – Muzeum Wnętrz Zabytkowych – Katarzyna K. (s. 95) nie dba o fakty, opowiadając:

Sto tysięcy ludzi zjeżdża, by zobaczyć go.  
A on stoi wśród uliczek,  
wypatruje wciąż księżniczek...  
i rycerzy w złotych zbrojach i turniej sto.

Po czwarte: szczególnie wzruszające są **dziecięce wyznania i zapewnienia autorów o swej wielkiej miłości do „małej ojczyzny”**.

Kocham moje miasto jako własne życie,  
Choć wiem, że piękniejsze są miasta  
na świecie.



– wyznaje Tomasz (s. 89, lat 9), a zaledwie 8-letnia Marynia dodaje (s. 88):

Gdy dorosnę, miasto moje,  
rozbuduję i wystroję...

Dziecięcy krąg spraw, miejsc i rzeczy lubianych obejmuje nie tylko rodzinę, dom rodzinny, miasto, wieś. **Dotyczy też szkoły, która jawi się jako miejsce realne i przedmiot marzeń**<sup>18</sup>. Tu spojrzymy na przebogata problematykę niejako „z lotu ptaka”, posługując się daleko idącą generalizacją. Szkoła – to część życia dziecka w „mojej ojczyźnie”, część obejmująca wiele czasu. Czas realny wypełniony jest kłopotami i radościami borykania się z trudną materią edukacyjną. Niemalą rolę odgrywają tu też nauczyciele godni podziwu, lubiani lub budzący lęk. Na tym bogatym tle **rodzą się dziecięce marzenia o nauczycielu sprawiedliwym, wyrozumiałym, bliskim**, „rozumiejącym swych uczniów, mogących mieć zdanie własne” (s. 252), a także o nauczycielu umiejącym współżyć, współodczuwać, bawić się z dziećmi (s. 244):

Panie z kucykami na głowie,  
powiem to w jednym słowie –  
uczą nas tańczyć lambadę i pić oranżadę

Oto typowo dziecięce marzenie, a czasami i rzeczywistość.

## Uniwersalne i lokalne cechy tradycji i kultury (refleksje końcowe)

Rozumienie tradycji przez dzieci i ich **emocjonalny związek z kulturą lokalną** widoczny w cytowanych poprzednio wierszach można rozpatrywać w szerszym kontekście refleksji nad samym pojęciem tradycji, obrzędów i zwyczajów, definiowanym bądź przedstawianym w inny sposób w literaturze na ten temat. Dobrym odniesieniem jest tu książka trzech autorów: *Dziecko w świecie tradycji*<sup>19</sup>, mająca w istocie charakter wielogłosowy, gdyż zostały w nią wkomponowane opi-

<sup>18</sup> B. Dymara: *O szkole, czyli bajka i nie-bajka*. W: T a ż: *Wiersze naszych dzieci*. Kraków 1996, s. 239–267.

<sup>19</sup> B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński: *Dziecko w świecie tradycji*. Kraków 2002.

nie – mające postać czytanek (wypisów) – 12 osób badaczy, znawców tej problematyki<sup>20</sup>.

Punktem wyjścia do działań edukacyjnych nauczyciela warto uczynić samo pojęcie tradycji tak różnie określanej. Irena Bukowska-Floreńska – wychodząc od znaczeń słownikowych, akcentujących trwanie i przechowywanie wiadomości, przekonań, zasad, zwyczajów, wierzeń... – dokonuje istotnych uzupełnień i interpretacji tej kategorii kulturowej, pisząc m.in.: „Tradycją określa się też obyczaj, porządek, zasady postępowania przechodzące z pokolenia na pokolenie”<sup>21</sup>.

Wiesława Korzeniowska twierdzi, że „Tradycja jest jednym z podstawowych sposobów włączania przeszłości i jej kulturowych treści do obecnej świadomości społecznej i stanowi główny element procesów świadomościowych”<sup>22</sup>. Franciszek Ziemiński w swych dociekaniach akcentuje trudności związane z jej jednoznacznym określeniem, pisząc: „Tradycja wymaga takich badań, w których w pełni zostałyby wykorzystane podstawy teoretyczne i metodologiczne wielu nauk społecznych”<sup>23</sup>.

Ci i inni autorzy, mimo akcentowania sporów o samo pojęcie tradycji, opisują różne składniki realne i świadomościowe, obrzędy i zwyczaje, dając wgląd w lokalne, narodowe i uniwersalne cechy tradycji. Ukazują też korzyści wypływające z poszukiwania cech wspólnych w wielości i różnorodności kultur.

Dzieci – jak powiedziałam poprzednio – nie mają „zmartwień definicyjnych”, ale wyczuwają intuicyjnie wartość kultury lokalnej, a także jej ponadlokalny wymiar, o czym przekonujemy się, czytając scenariusz zajęć Katarzyny Wydry<sup>24</sup> pt. *Zwyczaje wielkanocne w naszej miejscowości*. Autorka pisze m.in.: „Bardzo zależy mi na tym, aby dzieci polubiły swoją miejscowość, zainteresowały się lokalnym folklorem, były dumne, że są mieszkańcami tej wsi”<sup>25</sup>.

Rozumiejąc wartości naszej kultury, można skutecznie kształtować podziw dla innych kultur świata. I to jest droga najwłaściwsza, prowadząca do zauważania i pielęgnowania tego, co wspólne i swoiste w tradycjach, obrzędach, zwyczajach lokalnych i regionalnych.

<sup>20</sup> Tamże, s. 192–261; znajdujemy tu m.in. teksty I. Bukowskiej-Floreńskiej, K. Denka, K.D. Kadłubca, A. Branickiej-Wolskiej i inne.

<sup>21</sup> I. Bukowska-Floreńska: *Spoleczeństwo – kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. W: B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński: *Dziecko w świecie tradycji...* Kraków 2002, s. 211.

<sup>22</sup> B. Dymara: *Wiersze naszych dzieci...*, s. 71.

<sup>23</sup> B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński: *Dziecko w świecie tradycji...*, s. 161.

<sup>24</sup> Tamże, s. 161.

<sup>25</sup> Tamże – chodzi tu o wieś Limanowa.

### Children's Poems as a Form of Creative Activity and Manifestation of Bonds with Local Culture

#### S u m m a r y

The text is a reflection on situating the child in both time and space of his life. Showing home as the "habitat" the author proves that it is the source of poetic inspiration in the same way for adults and children since it is the closest space around, with tradition and its own uniqueness; although the very idea of "home" and being "at home" seems to be in contrast in modern times with real and cultural homelessness, with the drama of exile and aggression.

The more necessary seems to be such education which can deepen child's bonds with his family home, tradition and local culture. These relationships result in poems written by children which have been presented in the third and fourth part of this paper. These texts of very young authors are the form of their creative activity and become a real testimony of the child's bonds with his home, his family and the local tradition being an element of culture of his nation.

The contents of poems deals with history of the city, its sights, everyday life of the town dwellers and also describes beauty of its neighbourhood. Children write both realistic poems and also poetic texts full of fantasy and dreams of the better future.

The final part of the paper gives a good insight into children's understanding of tradition and culture and refers to the scientific significance of the terms and ideas used by the children in their poems. The author gives up the detailed analysis of the artistic features of the poems on purpose yet she making certain that it is in them where the distinctive comparisons and metaphors, hyperbolas and varied forms of animation can be found let alone the fairy-tale and magical elements being so very significant characteristics of child's vision of the world, especially of his own home country.

### Die Gedichte der Kinder als eine Form der Kunstaktivität und als ein Anzeichen der Verbindung zur lokalen Kultur

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der vorliegende Text beinhaltet eine Reflexion über die Lage des Kindes in seinem Lebensraum. Ein Heim als ein „Herd“ darstellend beweist die Autorin, dass es eine Quelle der ersten poetischen Inspirationen sowohl für Erwachsene als auch für Kinder ist. Das Heim ist der nächste, mit Tradition und Vertrauenheit gesättigte Raum, obwohl der Begriff „Heim“ und „Zuhause“ heutzutage mit wirklicher und kultureller Obdachlosigkeit, mit tragischer Verbannung und Aggressivität zusammenprallt.

Um so wichtiger ist also, dass ein Kind auf solche Weise ausgebildet wird, damit es mit seiner Familie, mit der lokalen Tradition und Kultur tief verbunden wird. Das Resultat solch einer Edukation sind kindliche Gedichte, die im dritten und vierten Teil des vorliegenden Artikels präsentiert werden. Die Texte von den minderjährigen Autoren sind eine bestimmte Form ihrer Kunstaktivität, zeugen von den Banden des Kindes mit seinem Familienhaus und mit lokalen Tradition, sie sind schließlich ein wichtiges Element der nationalen Kultur.

Die Gedichte handeln von der Geschichte der Ortschaft, ihrer Schönheit, ihren Denkmälern, von der Landschaft und vom menschlichen Leben. Die Kinder schreiben sowohl realistische Ge-

dichte als auch phantasievolle Texte, die den Traum von einer besseren Zukunft ausdrücken sollten.

Am Ende des Artikels erweitert die Autorin die kindliche Interpretation der Tradition und Kultur, indem sie sich auf wissenschaftliche Bedeutung der früher von den Kindern gebrauchten Begriffe bezieht. Absichtlich verzichtet sie auf genaue Analyse der künstlerischen Eigenschaften der Gedichte, sie betont aber, dass diese Werke viele markante Vergleiche und Matapher, Hyperbeln und animative Formen, als auch magische Märchenelemente, also wesentliche Eigenschaften der kindlichen Weltanschauung und der kindlichen Wahrnehmung der kleinen Heimat beinhalten.